

Barbara Kryda

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego od września 1980 do września 1981 r.

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 17-18, 241-243

1982-1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Kryda

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GŁÓWNEGO OD WRZEŚNIA 1980 DO WRZEŚNIA 1981 R.

Niełatwo jest zdawać sprawę z tak trudnego roku jak ubiegły. Gdy rozjeżdżaliśmy się z Płocka we wrześniu 1980 r., tendencje przemian w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym dopiero się zarysowywały; następne miesiące dopiero miały nam wszystkim uświadomić złożoność i natężenie trudności w sferze życia materialnego i organizacyjnego — na wszystkich terenach i we wszystkich środowiskach.

Nie mogły one nie wpływać na pracę naszego Towarzystwa. Z jednej strony inspirowały ją, zmuszały do skupienia wysiłków na problemach narzucanych niejako przez wymagania chwili; z drugiej utrudniały „normalne”, wielostronne działania — w sytuacji gdy różne środowiska dokonywały zmian organizacyjnych, przy zwielokrotnionych trudnościach finansowych.

Trzeba jednak przyznać, że i w tej sytuacji nie zaniedbano zasadniczej działalności naszego Towarzystwa — na akcję odczytową wydatkowano w tym okresie 97 963 zł, urządzając 196 odczytów we wszystkich oddziałach Towarzystwa.

Kierunki prac podejmowanych przez Zarząd Główny zostały wyznaczone postanowieniami Zjazdu Płockiego (ujętych w jego *Memoriale*). Włączono się więc w tok działań Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych (udział w posiedzeniach poświęconych stanowi i perspektywom działań kulturalno-społecznych w Polsce, ustawie o cenzurze) oraz podjęto długofalowe i wszechstronnie absorbujące prace nad stanem edukacji polonistycznej społeczeństwa — w tym szczególnie na stopniu szkolnym.

1. Podano do wiadomości publicznej, przez tygodniki społeczno-kulturalne: „Literaturę” i „Tygodnik Powszechny”, *Memoriał Płocki Towarzystwa* (IX).

2. Uczestniczono — tam gdzie Oddziały wyraziły potrzebę takiego kontaktu — w zebraniach Oddziałów, na których omawiano kierunki pracy (X, XI).

3. Próbowano nawiązać bliższy kontakt z poczynaniami Instytutu Programów Ministerstwa Oświaty i Wychowania w celu uzgodnienia działań w zakresie niezbędnych korekt istniejących programów nauczania języka polskiego (X, XI) — próby te jednak nie dały większych rezultatów, nie zostały przez Instytut przyjęte.

4. Złożono ministrowi oświaty i wychowania obszerny memoriał w sprawach edukacji polonistycznej, w którym zawarte były propozycje organizacyjne i programowe oraz sugestie dotyczące kształcenia nauczycieli. Memoriał ten wręczyła min. K. Kruszkowskiemu delegacja Zarządu Głównego Towarzystwa (w składzie: prof. M. Klimowicz, prof. R. Taborski, doc. J. Maciejewski, doc. S. Frybes, doc. S. Frycie, dr B. Kryda) w grudniu 1980 r.

5. Komisja dydaktyczna Zarządu Głównego weszła w bezpośredni kontakt z Komisją „Oświata” NSZZ Solidarność. W toku prac prowadzonych od grudnia do maja 1981 r. opracowano w tym zespole Tezy do programów nauczania języka polskiego; 4 projekty programów dalekosiężnych, obejmujących całość kształcenia polonistycznego na szczeblu szkoły podstawowej, średniej ogólnokształcącej i zawodowej (opublikowane w „Polonistyce” 1981, nr 5); oraz 4 doraźne instrukcje programowe — jw. W tym samym zespole, jednoczącym przedstawicieli wszystkich środowisk polonistycznych — instytutów naukowych, uniwersytetów i nauczycieli — prowadzono negocjacje z Ministerstwem Oświaty i Wychowania (III, IV, V), dotyczące tak zmian programowych, jak organizacyjnych w zakresie nauczania języka polskiego (programy, obciążenie nauczycieli i uczniów, pomoce naukowe, kształcenie nauczycieli itp.).

6. Nawiązano szeroką współpracę ze wszystkimi dostępnymi ośrodkami: Instytut Badań Literackich PAN, Związek Literatów Polskich, środowiska uniwersyteckie — szczególnie Warszawy, Poznania, oraz niektórych Wyższych Szkół Pedagogicznych (Kraków, Słupsk, Olsztyn), zespoły nauczycieli (szczególnie Toruń, Wrocław, Tarnów). Poszczególne członkowie zespołu dydaktycznego Zarządu Głównego brali udział w działalności środków masowego przekazu (audycje radiowe, tygodniki literackie), podejmując w nich dyskusję nad perspektywami zmian programowych.

7. Opracowano również projekt działań edytorskich (lista książek, które powinny być w stałym obiegu czytelniczym, seria zeszytów polonistycznych — pomocy w zakresie tekstów i komentarzy dydaktycznych) i prelekcyjnych, które pomogłyby nauczycielom w realizacji nowego programu.

8. Złożono wizytę nowemu ministrowi oświaty i wychowania, prof. B. Faronowi (w składzie: prof. Z. Libera, prof. R. Taborski, dr B. Chrzastowska, dr B. Kryda, dr A. Mackowicz), w czasie której powtórnie podniesiono kwestię współdziałania Towarzystwa z poczynaniami Ministerstwa w zakresie polonistycznej edukacji, w tym zwłaszcza — problem działania Komisji Programowej i kształcenia nauczycieli-polonistów (V).

9. Uzyskano w toku działań negocjacyjnych zatwierdzenie przez resort oświaty i wychowania tymczasowych instrukcji programowych języka polskiego dla szkoły podstawowej, ogólnokształcącej i zawodowej (VI). Tam, gdzie było to możliwe, podjęto natychmiastową współpracę z Kuratoriami i Instytutami Kształcenia Nauczycieli w celu pomocy nauczycielom w realizacji nowych instrukcji programowych.

W toku prac nad reformą szkoły i programami ukazywały swoje powiązania takie zjawiska jak stosunek do całości nauk humanistycznych (w tym zwłaszcza historii, filozofii, socjologii i psychologii, religioznawstwa i wiedzy o sztuce), sytuacja edytorska (katastrofalny stan zaopatrzenia bibliotek, kształcenia oraz dokształcanie nauczycieli, działalność szkolnej administracji, kwestia samorządności, stan mass-mediów itd.).

Wszystkie one bowiem wpływają na postawę czytelnika — odbiorcy książki i nauczyciela — pośrednika w procesie lektury. Zjawiska, których groźbę dla życia kulturalnego społeczeństwa stwierdza się od dawna: brak zaufania do słowa, obojętne administrowanie kulturą, zniszczenia w jej fundamentach materialnych, a w warunkach szkolnych sztywny pragmatyzm, sformalizowanie i zdeformowanie odbioru — wynikają z tak wielu czynników, że samo zmienienie (jeszcze raz) programów szkolnych nie może być lekarstwem skutecznym. Żeby zrealizować odrodzenie świadomości literackiej szerokich kręgów odbiorców, a w tym zainteresowanie historią literatury, trzeba sięgnąć do sfery głębokiej — rozumienia kultury w ogóle, oraz uświadomienia w niej miejsca literatury pięknej i nie-pięknej.

W toku wszystkich tych prac pojawiały się ze szczególną wyrazistością zasadnicze pytania, od odpowiedzi na które zależeć będzie dalszy rozwój nie tylko szkolnej edukacji polonistycznej, ale w ogóle humanistycznej kultury naszego społeczeństwa:

- Kim ma być nauczyciel: urzędnikiem czy twórcą?
- Kim ma być uczeń: przedmiotem czy podmiotem nauczania?
- Czym w procesie nauczania może być literatura piękna?...

Podkreślano konieczność powrotu do poważnego stosunku do języka; nobilitację tego systemu znaków, symboli, poprzez które wyraża się tożsamość osoby ludzkiej i ludzkiej wspólnoty; zaprzestanie jałowych sporów między historyczno-literackimi i teoretycznoliteckimi koncepcjami interpretacji literatury, przywłaszczającymi sobie wzajemnie teren badań — w tej sytuacji grozi im rola archiwisty lub rzeźnika w prosektorium, a publiczności odwrócenie się od martwej tradycji i organizmu rozłożonego na elementy pierwsze.

Potrzebne jest tu pojednanie — zintegrowanie postaw. Pracownicy uniwersytetów i placówek badawczych, działacze społeczni, dzinnikarze i nauczyciele muszą zjednoczyć swoje wysiłki w celu ukazania pełnego wymiaru zjawisk literackich: ich dramatycznej próby ujmowania w słowie niedopełnienia ludzkiego losu i stania się — ponad-ludzkiego; sprzężenia prawdy i poza-prawdy, ponad-prawdy i nie-prawdy; przedzierania się słowem przez jednostkowe doświadczenie ku zbiorowej świadomości.

Potrzebne jest tu rozważanie historyczne i teoretyczne jednocześnie, językowe i kulturowe, naukowe i krytyczne. Bez udawania, że sztuka może być przedmiotem pozornego procesu poznawczego — zafalszowana i ułatwiona — bo w takiej sytuacji staje się ona nikomu niepotrzebna. Domaga się ona przy tym w toku społecznego odbioru pełnego zaplecza refleksji filozoficznej i moralnej, ukazywania tak jej uwikłania w realne istnienie ludzkie z jego doraźnymi potrzebami, jak dalekosiężne horyzonty tajemnicy, której służy ona bezinteresownie.

Wszystkie podejmowane dotychczas prace uważamy za zaledwie rozpoczęte. W roku bieżącym podejmujemy ich kontynuację, szczególną uwagę zwracając na uczestniczenie w pracach powołanej przez ministra oświaty i wychowania Komisji Programowej Języka Polskiego oraz pomoc w kształceniu i doszkaltaniu nauczycieli.